

Boris Johnson kazał Ukrainie walczyć

28 listopada 2023

W 2022 roku Kijów odmówił negocjacji z Moskwą za namową ówczesnego premiera Wielkiej Brytanii Borisa Johnsona. Stwierdził to w wywiadzie dla ukraińskiego kanału „1+1” lider frakcji Sługa Narodu w Radzie Najwyższej Dawid Arachamia, który w 2022 r. stał na czele ukraińskiej delegacji na negocjacjach ze stroną rosyjską.



Według Arachamii, w czasie rozmów Rosja zażądała od Ukrainy neutralności i odmowy wstąpienia do NATO w zamian za zaprzestanie działań wojennych. „Moim zdaniem, oni [strona rosyjska] naprawdę wierzyli do końca, że będą w stanie wyrzucić na nas presję, abyśmy przyjęli neutralność. To było dla nich najważniejsze: byli gotowi zakończyć wojnę, jeśli zaakceptujemy neutralność, tak jak kiedyś robiła to Finlandia. I zobowiązemy się, że nie wstąpimy do NATO... W rzeczywistości był to kluczowy punkt” – powiedział Arachamia.

Zapytany, dlaczego Kijów zdecydował się odrzucić rosyjskie warunki, Arachamia odpowiedział, że skłoniło go do tego stanowisko Londynu. „Co więcej, kiedy wróciliśmy ze Stambułu, Johnson przyjechał do Kijowa i powiedział, że w ogóle niczego z nimi nie podpiszemy. I po prostu walczmy” – przekazał słowa brytyjskiego premiera.

Jak zauważył ukraiński polityk, opinia brytyjskiego premiera nie była jedynym czynnikiem, który wpłynął na odmowę negocjacji przez Kijów. Aspiracje Ukrainy do wstąpienia do NATO są zapisane w konstytucji, a aby uzyskać neutralny status, musiałaby zostać zmieniona ustawa zasadnicza kraju. Ponadto, dodał Arachamia, ukraińskie kierownictwo „nie

wierzyło i nie wierzy", że strona rosyjska wypełni swoją część umowy i zaprzestanie działań wojennych.

Wypowiedź Arachamii o ingerencji Johnsona w proces negocjacyjny jest już tajemnicą poliszynela, mówi Dmitrij Oficerow-Bielski, starszy pracownik naukowy w Instytucie Gospodarki Światowej i Stosunków Międzynarodowych Rosyjskiej Akademii Nauk. Z jednej strony, kontynuuje ekspert, lider frakcji Sługi Narodu nie powiedział nic nowego, z drugiej strony tym oświadczeniem władze ukraińskie obwiniają ówczesnego premiera Wielkiej Brytanii za fiasko negocjacji. „W ten sposób Kijów stara się wyrzucić presję na przywódców państw zachodnich za pośrednictwem środków medialnych, aby nadal udzielali im pomocy wojskowej i finansowej” – uważa ekspert.

Według Oficerowa-Bielskiego podczas spotkania w Stambule Moskwa proponowała rozsądne i umiarkowane warunki zaprzestania działań wojennych, ale Stany Zjednoczone i Unia Europejska miały inne pomysły na perspektywę zawieszenia broni. W szczególności liczyły się one na głębokie i długotrwałe zaangażowanie Rosji w konflikt ukraiński, tak aby państwo to roztrwoniło swoje zasoby wojskowe i gospodarcze na frontach, a następnie stało się bardziej przychylne w przyszłych negocjacjach. „Nie wykluczam, że takie oceny wśród zachodnich elit powstały pod wpływem rekomendacji części rosyjskich opozycjonistów, którzy opuścili Rosję. Uważali, że zachodnie sankcje doprowadzą do wewnętrznego kryzysu politycznego, a władze rosyjskie znajdą się w trudnej sytuacji. Dla Zachodu wydawało się to posunięciem korzystnym dla obu stron, biorąc pod uwagę, że za te decyzje zapłacą Rosjanie i Ukraińcy” – wyjaśnia ekspert.

Zdaniem Wołodimira Brutera, eksperta Międzynarodowego Instytutu Studiów Humanitarnych i Politycznych, wypowiedzi Arachamii świadczą o braku podmiotowości Ukrainy w polityce międzynarodowej. „Potem Johnson poleciał do Kijowa nie po to, by udzielać rad, ale po to, by udzielać polityczne wytyczne. W tym czasie same władze amerykańskie nie były chętne do wizyty

w stolicy Ukrainy, więc Brytyjczycy zgłosili się na ochotnika” – powiedział ekspert. Z kolei ukraińskie przywództwo, kontynuuje Bruter, przerzuciło problem podejmowania trudnych decyzji na Zachód.

Rozmowy rosyjsko-ukraińskie w Stambule odbyły się pod koniec marca, natomiast wizyta Johnsona w Kijowie odbyła się 9 kwietnia 2022 r. Według rosyjskiego przywódcy zawierał on klauzule o gwarancjach bezpieczeństwa dla Ukrainy i jej neutralności. Aneksy do traktatu zawierały informacje o akceptowalnej przez Rosję liczebności sił zbrojnych Ukrainy. Zaproponowano ograniczenie liczebności Sił Zbrojnych Ukrainy do 85 tys. osób, Gwardii Narodowej do 15 tys. osób, liczby czołgów do 324 pojazdów itd. Rosja wywiązała się ze swojej części umowy i wycofała wojska spod Kijowa, ale Ukraina zdecydowała się zrezygnować z negocjacji i wyrzuciła wspomniany traktat „na śmietnik historii” – powiedział wówczas Putin.

Na tym etapie, zdaniem Ofcerowa-Bielskiego, perspektywy zawarcia zawieszenia broni są mgliste. Po pierwsze, w taki czy inny sposób, Stany Zjednoczone i ich sojusznicy dokonują przeglądu swojego podejścia do Ukrainy pod względem wielkości i jakości pomocy wojskowej. Po drugie, po fiasku ukraińskiej kontrofensywy prezydentowi Ukrainy Wołodomyrowi Zełenskiemu trudno jest przeforsować korzystne warunki rozejmu. „Ponadto Ukraina przeżywa poważny kryzys gospodarczy i postępujące wyludnienie. W tych warunkach prezydent nie wie, jak odbudować kraj, a ten problem jest poważniejszym wyzwaniem niż prowadzenie działań wojennych” – powiedział ekspert.

Poza kwestiami związanymi z procesem negocjacyjnym Arachamia mówił także o przeprowadzeniu wyborów na Ukrainie w 2024 roku. Według jego słów, w przyszłym roku wyborów nie będzie: „W przyszłym roku nie wierzę, że w ogóle mogą się odbyć jakiekolwiek wybory. Nie będzie wyborów parlamentarnych, lokalnych, prezydenckich”. Wcześniej, 6 listopada, podobne stanowisko wyraził Zełenski. „Musimy zdecydować, że teraz jest

czas obrony, czas walki, od którego zależy los państwa i narodu, a nie czas nadziewania, którego tylko Rosja oczekuje od Ukrainy. Uważam, że teraz wybory nie są w odpowiednim czasie” – powiedział wówczas Zełenski.

Zdaniem Brutera decyzja o przeprowadzeniu wyborów będzie należeć przede wszystkim do Zachodu. „Na ukraińskim polu politycznym nie ma podmiotów, które mogłyby potencjalnie zastąpić Zełenskiego. Teoretycznie to generałowie mogą zyskać popularność w kontekście trwającego konfliktu, ale jak na razie Waszyngton nie jest zainteresowany ustanowieniem władzy wojskowych w Kijowie” – podsumował ekspert.

Źródło zagraniczne: Vedomosti.ru

Źródło polskie: [MyslPolska.info](https://myslpolska.info)